

Wojna, Romuald

"Choziajstwo i obszczestwiennyj stroj
ujgurskiego gosudarstwa X-XIV ww.",
Dmitrij Iwanowicz Tichonow,
Moskwa-Leningrad 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/4, 685-687

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Niedoceniając roli Słowian jako elementu osiadłego, wpływającego nawet na przekształcanie napierających na nich barbarzyńców, spowodowało również, że L. Musset nie dostrzegł całej złożoności procesu formowania się kultury bułgarskiej⁴ ani też wpływów słowiańskich na Madziarów⁵. Kiedy mowa już o Węgrach żałować wypada, iż w bibliografii nie wymieniono żadnych źródeł węgierskich, jak również pominięto rozszerzone i znacznie zmodernizowane w porównaniu z pierwszą edycją z 1930 r. studium M. Macartneya⁶. Również dla Słowian południowych warto było przytoczyć podstawowe źródło spisane około połowy XII w., tzw. *Latopis Popa Duklanina*⁷, niemniej ważny dla tamtych terenów, jak wymieniony w bibliografii czeski *Kosmas*.

Przykro to pisać, ale *slavica non leguntur*. Jeśli więc pod adresem autora podejmującego tak trudne zadanie, jak ukazanie początków procesu powstawania „Europy ojczyzn”, wysuwamy zarzuty o pominięcie tej czy innej sprawy z zakresu dziejów Słowiańszczyzny lub o jej nienależyte przedstawienie, odpowiedzialność za ten stan rzeczy rozkłada się również i na nas samych. Myśl naukowa stała się towarem eksportowym. W omawianej dziedzinie, na tle innych pokrewnych nam narodów, Polacy jako eksporterzy zdali egzamin na piątkę!

Powoli, ale systematycznie rosną też nasze zainteresowania dziejami obcymi. W zakresie ujęć o charakterze podręcznikowym mamy już wcale pokaźne osiągnięcia. Porywamy się też na pisanie dziejów poszczególnych państw. Książki te mają zapewniony zbyt. Kto wie czy nie nadszedł już czas, by przystąpić do tej wyższej formy uprzystępniania wiedzy historycznej, w której ukazywałoby się obok rzeczy ustalonych wątpliwości i hipotezy, nasz punkt widzenia i nasze założenia metodologiczne konfrontowałyby się z poglądami innych w kraju i poza jego granicami. Dotyczy to zarówno dziejów ojczystych jak i powszechnych. Przykład dostarczony przez serię *Nouvelle Clio* wart jest przedyskutowania w szerszym gronie zainteresowanych.

Stanisław Russocki

Dmitrij Iwanowicz Tichonow, *Choziajstwo i obszczestwiennyj stroj ujugurskogo gosudarstwa X—XIV ww.*, Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa—Leningrad 1966, s. 287.

D. I. Tichonow podjął się zadania ambitnego; na podstawie dotychczas poznanych źródeł pisanych i analizy zabytków kultury materialnej opracował historię średniowiecznej gospodarki i ustroju społecznego Ujgurów, podbudowaną krótkim rysem historii politycznej. Podnieść trzeba, że jest to — jak słusznie stwierdza redakcja w nocie wyjaśniającej — pierwsza tego typu pozycja¹ i już z tego względu, abstrahując nawet od oceny ostatecznej, powinna być poważnie rozpatrzona i przeanalizowana.

⁴ Por. choćby to, co podają autorzy publikacji *Précis d'histoire de Bulgarie*, Sofia 1963.

⁵ Por. choćby rozprawę E. Molnara, *Die Gründung des ungarischen Staates*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt Universität. Gesellsch. und Sprachwiss. Reihe” t. II, 1952—3, nr 2—3 czy P. Rátkoś, *La conquête de la Slovaquie par les Magyars*, „Studia Historica Slovaca” t. III, Bratislava 1965, s. 7 nn.

⁶ M. Macartney, *The Medieval Hungarian Historians*, Cambridge 1953.

⁷ Por. choćby jego wydanie w „Archivio Storico per la Dalmazia” t. I—III, Roma 1926—7, zes. 5, 7, 8, 10, 12, 16, przekład włoski z XVII w. pt. *La storia de're di Dalmazia et altri luoghi vicini dell'Ilirico dal anno del Signore 495 Fino a 1161*, czy ostatnie wydanie — *Ljetopis Popa Dukljanina*, „Matica Hrvatska”, Zagreb 1950, tekst łaciński i chorwacki.

¹ Oczywiście idzie o opracowanie historii gospodarczej i społecznej. Najważniejszymi opracowaniami w zakresie historii politycznej są A. Późniejewa, *Istoričeskij očerok Ujgurów (po kitajskim istocznikam)*, Sankt-Pietierburg 1899 i W. Bartolda, *Istorija turecko-mongolskich narodow*, Taszkient 1928.

Przyznać trzeba, iż autor miał zadanie niełatwe; przede wszystkim skąpe są zachowane źródła historyczne, a na każdym kroku piętrzą się nierozwiązane dotąd problemy, począwszy od nazwy „Ujgur”², nazw i funkcji różnego typu podatków, rent, powinności, zniszczeń w dokumentach, do trudności w lokalizacji ówczesnych miast i osiedli, niezgodności w zachowanych kronikach itp. Dobrze więc świadczy o autorze, iż potrafił się z tych pułapek wydobyć i przedstawił szkielet przemysłany, stosunkowo pełny, co wymagało niesłychanego nakładu pracy. Odważnie też wypunktował te momenty, które wymagają poważnego dopracowania, głównie ze względu na brak źródeł.

Tichonow od dawna interesuje się problematyką ujgurską i poświęcił się jej w zupełności. Szczególną uwagę jego zwróciły zachowane dokumenty staroujgurskie oraz fakt, że nikt dotychczas nie starał się ich wykorzystać w celu naświetlenia stosunków społecznych i gospodarczych wśród Ujgurów³. Postulaty stawiane innym, w związku z dokumentami staroujgurskimi, Tichonow sam zrealizował z powodzeniem w omawianej pracy.

Schemat książki nie budzi zastrzeżeń. Autor zastosował układ rzeczowy, a materiał zanalizował według problemów, co ze względu na przejrzystość całości jest godne uznania. Natomiast dziwi nieco słabo rozwinięty rys historyczny. Wydaje się, że jeżeli już autor uznał za nieodzowne wprowadzenie tła historycznego, to należało pójść dalej i rys historyczny połączyć organicznie z częścią zasadniczą. W wersji obecnej jest on trochę sztuczny, poza tym nie znajdują w nim wyjaśnienia różne, nieraz mocno skomplikowane, formy życia społecznego i gospodarczego Ujgurów. Pod tym względem praca Tichonowa nie dorównuje znakomitej pozycji B. Władimircowa⁴. Oczywiście jest jednak, że autor, z powodu poważnych luk w źródłach pisanych i zabytkach kultury materialnej, znajdował się w znacznie trudniejszej od Władimircowa sytuacji.

Do autora mieć można żal o to, że w istocie nic prawie nie powiedział o roli religii w życiu społecznym Ujgurów. A zagadnienie to kapitalne, o znaczeniu podstawowym w życiu każdego społeczeństwa, zwłaszcza w średniowieczu. Ograniczył się do najbardziej ogólnych informacji typu: istniały takie i takie religie, klasztory miały ziemię i chłopów, znaczenie duchowieństwa było duże; tak skąpa informacja wyszła ze szkodą dla całości, a dla ambitnych zamierzeń Tichonowa w szczególności. Oprócz bowiem zreferowania stanu badań, autor założył sobie poczynienie uogólnień, czego w danym przypadku nie zrealizował. I niestety, nie można się tu zasłaniać brakiem źródeł, które się zachowały (jak również zachowały się z tego zakresu liczne zabytki kultury materialnej).

Wreszcie ostatnią poważną pretensję do Tichonowa zgłosić można w związku z mało precyzyjnym naświetleniem tak poważnego problemu, jak gospodarka pasterska uprawiana przez tę część Ujgurów, którzy pozostali przy koczownictwie, ich stosunki z ludnością rolniczą i wzajemny wpływ na rozwój całości gospodarki państwa. Jeżeli zaś rzecz — co możliwe — nie dawała się ująć, przynajmniej przy obecnym stanie badań, trzeba było problem chociażby zasygnalizować.

Warto podkreślić, że książka zaopatrzona jest w indeks osobowy, indeks nazw geograficznych i etnicznych oraz mały słowniczek terminów ujgurskich. Nie ma potrzeby mówić o celowości umieszczenia słowniczka, jednakże oszczędność objaś-

² Ostatnią poważną pozycją poświęconą temu problemowi jest obszerny artykuł Gerarda Clausona, *The name Uyghur*, „Journal of the Royal Asiatic Society of Great Britain and Ireland”, 1963, s. 140—149.

³ *Driewnitje ujgurskije dokumenty — waźniejszije istoczniki dla izuczenija obszczestwiennogo stroja Centralnoj Azii*, [w:] *Istorografija i istocznikowiedienije istorii stran Azii*, wydanie 1, Leningrad 1965, s. 31—43.

⁴ B. Władimircow, *Obszczestwiennyj stroj Mongolow. Mongolskij koczewoj feodalizm*, Leningrad 1934.

nień, która go cechuje, jest zbyt daleko posunięta i w wielu przypadkach zawodzi: na przykład, jeżeli objaśnienia do takich wyrazów jak *kyz* (córka), *ogul* (syn), *pahta* (bawełna), są wystarczające, to objaśnienia tytułów władców, podatków, miar i wag są zupełnie nieudane. Bo jeżeli mówi się na przykład, że *tembin* jest „miarą objętości”, to z tego nic nie wynika (jaką miarą? czego miarą?), jak i z tego, iż *sakin* to „nazwa podatku”, bo i *basyk* jest nazwą podatku, i *alban* i *kalan*, i *kupczur*, i *salyg*, i *tutun*, i wiele innych. Oczywiście są to drobiazgi, ogólnej wartości pracy Tichonowa nie zmniejszają, jednakże można ich było unikać.

W sumie omawiana pozycja reprezentuje duże walory poznawcze, wnosi wiele przemyśleń i uogólnień do historii gospodarczej wczesnego okresu ludów tureckich, zwłaszcza w kwestii zagadnień rolnictwa, form posiadania ziemi i rozwoju stosunków feudalnych wśród Ujgurów.

Romuald Wojna

Libuše Hrabová, *Ekonomika feudální državy olomuckého biskupství ve druhé polovině 13 století*, Acta Universitatis Palackianae Olomucensis. Historica VI, Státní Pedagogické Nakladatelství v Praze, 1964, s. 134, 2 nlb.

Państwo czeskich Przemyslidów w XIII w. przeżywało okres świetności znany dobrze z kart politycznych dziejów ówczesnej Europy. Postacie Przemysła I (1197—1230), Wacława I (1230—1253), a zwłaszcza Przemysła II (1253—1278), którego świetny dwór słynął szeroko, wreszcie dobrze znanego z naszych dziejów Wacława II (1278—1305) przerastały skalą możliwości i horyzontów współczesnych im polskich książąt dzielnicowych. Wewnętrzne dzieje Czech tej doby są jednak do dziś słabo wyjaśnione.

Uwagę badaczy od dawna skupiał przede wszystkim okres husycki i przed-husycki dysponujący tak świetnymi źródłami jak urbarze dóbr ziemskich z końca XIV i pierwszych lat XV w.¹ Historyków czasów wcześniejszych interesowało powstanie państwa Przemyslidów i czasy jego krzepnięcia w końcu X i początkach XI w. zamknięte niejako panowaniem Brzetysława (1034—1055).

Doba pośrednia, a zwłaszcza wiek XIII, był w znacznej mierze domeną badań nauki niemieckiej, śledzącej rozwój kolonizacji niemieckiej w mieście i na wsi oraz podkreślającej znaczenie przebudowy lokacyjnej.

Z tym większym zainteresowaniem bierze do ręki polski czytelnik pracę L. Hrabovej poświęconą charakterystyce dóbr biskupstwa olomunieckiego za długoletnich rządów biskupa Ottona von Schauenburg (1245—1281), pochodzącego z rodu hrabiów holsztyńskich, których działalność kolonizacyjną w XII w. scharakteryzował przebiter Helmold.

Ujęcie tematu w ogólnym zarysie wzorowane jest na opracowaniach wykorzystujących urbarze, rachunki gospodarcze itp. źródła o charakterze ciągłym, pozwalające na szersze stosowanie metody statystycznej. Praca oparta została jednak niemal w całości na analizie licznych dokumentów przedstawiających zagadnienia interesujące w sposób fragmentaryczny i dość jednostronny. Dlatego też prace omawiające gospodarkę średniowieczną na podstawie dyplomów są z reguły niemal o wiele bardziej żmudne od studiów nad późniejszymi źródłami. Samo zestawienie i wyselekcjonowanie rozproszonego materiału zabiera nieproporcjonalnie dużo wysiłku. Wyraźnie widać to na przykładzie omawianej pracy.

¹ Fr. Graus, *Dějiny venkovského lidu v Čechach v době předhusitské* t. II, Praha 1957. Por. ostatnio R. Nový, *Struktura feudální renty v předhusitských Čechach*, ČSCH IX, 1961, nr 1 i tenże, *K sociálnímu postavení farského kléru v Čechach v době předhusitské*, „Sborník Historický” t. IX, 1962, s. 137—192; tenże, *Studie o předhusitských urbařích*, tamże t. XIII, 1965, s. 5—64.